

Apokryf listu Kościuszki do Stanisława Augusta

W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, w zespole Militaria Jabłonny, sygn. 57, znajduje się list, pisany jakoby przez Tadeusza Kościuszkę z Drezna 17 października 1792 r. do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Już sama datacja wskazuje na fałszerstwo. 17 października 1792 r. Kościuszko przebywał nie w Dreźnie, lecz w Warszawie, którą opuścił tego samego dnia, udając się wraz z mjr. Sebastianem Ostrowskim do Sieniawy, gdzie oczekiwał go ks. Adam Kazimierz Czartoryski¹. Do Saksonii wyruszył zaś w grudniu przez Kraków, Wrocław i na święta Bożego Narodzenia 1792 r. przybył do Lipska². W Dreźnie mieszkał Kościuszko dopiero w lutym i marcu 1794 r., przed wyjazdem do Krakowa, by pokierować powstaniem³.

Autentyczności listu nie da się również obronić przy założeniu, że Kościuszko pomylił się w datowaniu; popełniając *lapsus calami*, napisał – 1792, zamiast – 1793. Otóż 17 października 1793 r. Kościuszko przebywał we Florencji, dokąd przybył z Krakowa i konferował z marszałkiem zalimitowanego Sejmu Czteroletniego Stanisławem Małachowskim, o czym ten doniósł niezwłocznie Ignacemu Potockiemu⁴.

List nie jest też autografem, gdyż pod względem grafologicznym w niczym nie przypomina charakteru pisma Kościuszki (por. il. nr 1). Wprawdzie Kościuszko mógł list podyktować, ale listy o charakterze poufnym, (a do takich należy epistoła, o której mowa), nie zwykło się dyktować lub dawać brudnopisu do przeczytania na czysto. A ponadto listy osobiste do monarchy wypadało pisać własnoręcznie.

Podpis złożony pod listem nie należy z pewnością do Kościuszki, lecz jest nieudolnym naśladownictwem. Kościuszko nigdy nie podpisywał się skrótem „Tad. Ko”, ale „T. K.” lub pełnym imieniem i nazwiskiem, a najczęściej inicjałem imienia i nazwiskiem (por. il. nr 1). Na jednym liście, pisanym prawdopodobnie 25 czerwca 1815 r. z Wiednia do ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, figuruje wprawdzie skrót

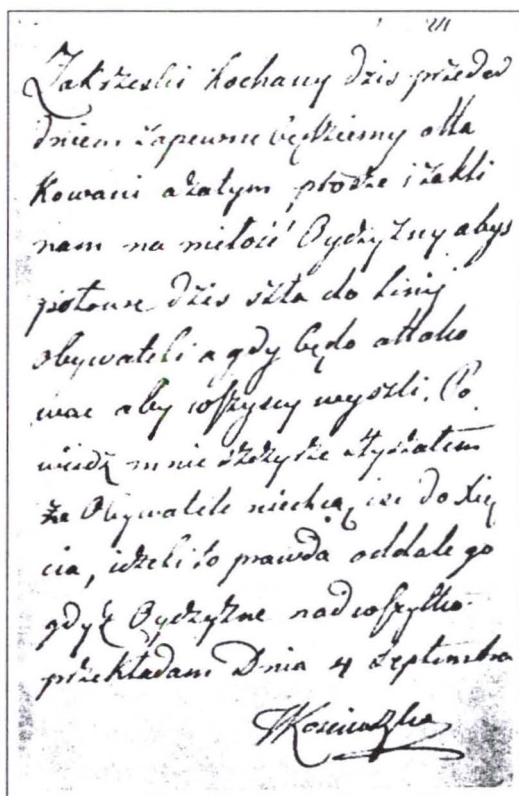
¹O wyjeździe Kościuszki z Warszawy 17 października pisał „Korespondent Warszawski” w nrze 75 z 23 X 1792; zob. też J. Łossowska-Zaporowska, „Korespondent Warszawski” w latach 1792–1796, (Zarys monograficzny), Warszawa 1969, s. 94–95; B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Warszawa 1991, s. 161.

²T. Korzon, *Przyczynek do emigrackiej działalności Kościuszki z r. 1793*, „Kwartalnik Historyczny” R XVIII: 1904, s. 50; B. Szyndler, *op. cit.*, s. 168.

³J. Staszewski, *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Wrocław 1996, s. 153–154.

⁴Archiwum Głównie Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 280, s. 316; B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski 1736–1809*, Warszawa 1979, s. 197–198.

„T. Ko”⁵, jednak zarówno list, jak i podpis nie zdradzają śladów ręki Naczelnika. Jest to bez wątpienia kopia, sporządzona być może przez kogoś z jego otoczenia. Tadeusz Korzon natrafił na nią w Archiwum Kościelnym w Raperswilu, poszukując materiałów do biografii Kościuszki.



Fot. 1. Autograf listu T. Kościuszki z 1794 roku

Ponadto treść i ton listu przeczą, aby mógł on należeć do Kościuszki. Oto przypomina on królowi, że przed wyjazdem z Warszawy za granicę prosił go o wsparcie tysiącem dukatów, z czego otrzymał wówczas jedną czwartą tej sumy. Dopomina się więc, żeby mu przysłać resztę wekslem do Drezna. W zamian oświadcza kochać ojczyznę i szczerze króla, którego napomina, by robił co tylko może dobrego dla kraju i pamiętał o tym, że jest ojcem wszystkich obywateli, a nie jednej tylko partii, do której przystąpił. Prosi także króla o zachowanie jego listu w sekrecie, gdyż incognito może być przydatnym.

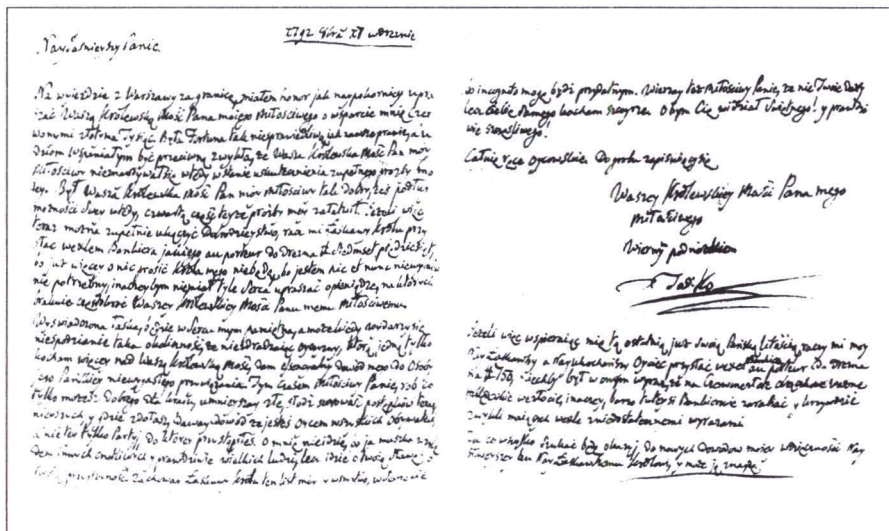
Przede wszystkim list jest w tonie nachalny, by nie powiedzieć impertynencki. Taką epistołę mógł pisać szlachcic do szlachcica, nie zaś do króla, któremu należało

⁵Faksymile tego listu zamieścił T. Korzon w swym dziele *Kościuszko. Biografia z dokumentów wynuta*, Kraków 1894, po s. 532.

okazać szczególną atencję i szacunek. W zachowanych kilku listach Naczelnika do Stanisława Augusta w żadnym nie pozwala on sobie na taką poufałość.

Pozostaje tylko pytanie: kto i w jakim celu sporządził ten apokryf? Niestety, odpowiedź na nie jest trudna. Być może tę fałszywą epistolę sfabrykował ktoś na dworze Stanisława Augusta w czasie insurekcji warszawskiej 1794 r., by w razie zagrożenia osoby króla przez wrogich mu polskich jakobinów, mógł on zaświadczyć, że on także utrzymywał kontakt z Kościuszką na emigracji i wspierał go finansowo.

Poniżej faksymile apokryfu (il. nr 2) i kopia tekstowa.



Fot. 2. Apokryf listu Tadeusza Kościuszki

Najjaśniejszy Panie

1792 8-bra 17 w Dreźnie

Na wieść z Warszawy za granicę miałem honor jak nayspokorniej upraszać Waszą Królewską Mość Pana moiego Miłościwego o wsparcie mnie Czerwonymi złotyma Tysiąc. Była Fortuna tak niesprawiedliwą, jak zawsze prawie ludziom wspaniałym być przeciwną zwykłą, że Wasza Królewska Mość Pan mój Miłościwy nie znajdował się wtedy w stanie skutecznego zupełnego proźby moiej. Był Wasza Królewska Mość Pan mój Miłościwy tak dobry, żeś podług możności Swey wtedy, czwartą część teyże proźby mey załatwił. Jeżeli więc teraz można zupełnie ukazać Dobrodzieństwo, racz mi Łaskawy Królu przysłać wexlem Bankiera jakiego *au porteur*⁶ do Dreznia # siedmset pięćdziesiąt, bo już więcej o nic prosić Króla mego nie będę, bo jestem *hic et nunc*⁸ niewymownie potrzebny, inaczej bym nie miał tyle Serca upraszać o pieniądze, na których brakuje częstokroć Waszej Królewskiej Mości Panu memu Miłościwemu.

Wyświadczona łaska będzie w Sercu mym pamiętna, a może kiedy wydarzy się niespodzianie taka okoliczność, że nie zdradzając oyczyzny, którą jedną tylko kocham więcej nad Waszą

⁶*au porteur* – na okaziciela.

⁷# – symbol dukatów, czerwonych złotych.

⁸*hic et nunc* – tu i teraz.

Królewską Mość, dam essencyalny⁹ dowód mego do Osoby jego Pańskiej niewygasłego przywiązania. Tymczasem Miłościwy Panie rób co tylko możesz dobrego dla kraju, umnieyszay złe, słodź surowość postępów teraźniejszych, y gdzie zdołasz daway dowód, że jesteś Oycem wszystkich obywateli, a nie tey tylko Partyj, do którey przystąpiłeś. O mnie nie idzie, bo ja muszka względem innych cnotliwych y prawdziwie wielkich ludzi, lecz idzie o twoją Sławę o twoją przystoiność. Zachoway Łaskawy Królu ten list mój, y wszystko, w sekrecie, bo incognito mogę być przydatnym. Wierzay też Miłościwy Panie, że nie Twoje dary, lecz Ciebie samego kocham szczerze. Obym Cię widział świętego! y prawdziwie szczęśliwego.

Całuję ręce oycowskie. Do grobu zapisujący się
Waszej Królewskiej Mości Pana mego
Miłościwego
Wiernym podnóżkiem
Tad. Ko

Jeżeli więc wspierając mię tą ostatnią już Swoią Pańską litością raczy mi moy Nayłaskawszy a Nayukochański Oyciec przysłać wexel Bankiera *au porteur* do Drezna na # 750, niechby był w onym wyraz, że na czerwone złote obrączkowe ważone Hollenderskie we złocie, inaczej barzo tuteysi Bankierowie zarabiać i krzywdzić zwykli mających wexle z niedostatecznymi wyrazami.

Za co wszystko Szukać będę okazjy do nowych dowodów moiey wdzięczności Naysilniejszey ku Nayłaskawszemu królowi, y może ją znajdę.

⁹essencyalny – tu: istotny.